

Prenumerata

w Radomiu:

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1

Za odosłanie do miastek miesięcznie kop. 5.

z przesyłką pocztową:

Rocznie	rs. 5 kop. —
Półrocznie	„ 2 „ 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 25.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Ogłoszenia:

Z 1 wiersz druku lub jego miejsce na 1-ej stronie po kop. 10.
Na ostatniej za 1-y raz „ „ 5.
Dwa następne . . . „ „ 4.
Dalsze „ „ 3.

Nekrolog i reklamy podwójnie.

Ogłoszenia prócz Redakcyi przyjmuje Warszawska Ajentura Ogłoszeń: Rajchman i Frencler, Senatorska 18.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA

ulica Lubelska N^o 137.

ADMINISTRACYA REDAKCYA

otwarta od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 || przyjmuje interesantów w tychże godzinach.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 26
Zachód „ „ „ 5 „ 5
Długość dnia . . . godzin 10 „ 39
Ubyło „ . . . „ 6 „ 4

Dnia 16 Października ś. Florentyna Bisk.
„ 17 „ ś. Wiktora Biskupa.
„ 18 „ ś. Łukasza Ewangelisty.
„ 19 „ ś. Piotra z Alkantary W.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcyja Gazety Radomskiej, sklepy: P. Dubelta, P. Winklera i Księgarnia P. Zuckera.

+

W poniedziałek dnia 17 października r. b. w kościele po-Bernardyńskim o godz. 9-iej zrana odprawioną będzie

ŻAŁOBNA WOTYWA

za spokój duszy ś. p.

Maryi z Kurkowskich 1-o voto Zielskiej,
2-o Adamczewskiej

na które mąż z dziećmi krewnych i znajomych zaprasza.

MAURZYCY GOŁDSZTEIN

DENTYSTA

urządziwszy swój gabinet z zastosowaniem najnowszych wynalazków dentystyki — przyjmuje jak dawniej od godz. 9-12 i od 2-6.

Zęby wyjmuje bez najmniejszego bólu za pomocą GAS-APPARATU, na ostatnim zjeździe dentystów zagranicą za najlepszy uznany.

Radom, ulica Lubelska, w domu W-go Lubońskiego.

galanteryi

Sklad papieru

perfumeryi

100 szt. papieru listowego 150 kopert z literami za 60 kop., 100 szt. biletołów zwykłych od 50 kop., mydelka kop. flakon perfumy od 10 kop. Flakon, pudry, alksamary, pomady, kosmetyki, po nader niskich cenach. — Galanterya, wyroby ze skóry, nieszereki, przybory porcelanowe, do włosów i brzośców, szpilki i t. p. w wielkich wyborach zawsze na składzie.

róg Lubelskiej i Warszawskiej.

Wiadomości bieżące.

Wszystkie Uniwersytety rosyjskie otrzymały nowe przepisy, dotyczące urządzenia komisji egzaminacyjnych i sposobu egzaminowania na wydziałach historyczno-filologicznym, fizyko-matematycznym, prawnym i na stopień lekarza. Egzaminy piśmienne będą obecnie poprzedzać ustne. Na wydziale filologicznym student ma napisać biografię swoją po łacinie. Więcej niż dwa razy nie wolno będzie stawać przed komisją egzaminacyjną, która w razie powtórnego niepowodzenia zaznacza w świadectwie studenta, że jest pozbawiony prawa składania egzaminu.

„Warsz. Dniw.“ donosi, iż w sferach rządzących opracowanym został projekt, według którego samo całkowite przejście kursu wyższego zakładu naukowego nie będzie dawało prawa zajmowania posad etatowych w instytucjach rządowych, jeżeli nie będzie poparte złożeniem egzaminu państwowego. W tym celu przy wszystkich ministeriach i głównych zarządach powstaną komisje egzaminacyjne, które będą odbywały posiedzenia dwa razy do roku. Uchylający się od egzaminów państwowych, nie będą dopuszczani do posad etatowych rządowych. Wyjątek stanowią posiadający stopień naukowy doktora lub magistra specjalności dancj. Nareszcie projektowanem jest uczynienie obowiązkiem zdawania egzaminów dla osób, kierujących instytucjami, znajdującymi się pod kontrolą rządu. Od obowiązkowego składania egzaminów państwowych będą zwolnieni lekarze,

utrzymujący lecznice prywatne i zajmujący posady w instytucjach miejskich o tyle, o ile zdali egzamin w ustanowionych przez ministerium komisjach egzaminacyjnych.

Ponowione zostało rozporządzenie co do promes i losów loteryj zagranicznych, ponieważ zauważono, iż pomimo zakazu wiele papierów tych bywa z zagranicy nadsyłanych. Jednocześnie polecono urzędowi pocztowemu konfiskować wszelkie pakiety i listy, jeżeli dowiedzionem będzie, iż zawierają one zabronione papiery. Na wniosek ministerium spraw wewnętrznych kary na osoby, trudniące się sprzedażą promes i losów zagranicznych, mają być podwyższone, celem ukrócenia tych szkodliwych tranzakcyj.

Z MIASTA I OKOLICY.

Z teatru. Za ledwie p. J. Texel opuścił nasze miasto, wnet zgłosił się p. Sarnowski i zakontraktował salę resursową, w której do 15 grudnia dawać będzie przedstawienia. I nie dość na tem, bo oto p. Stanisław Trapszo zawiadamia nas, że w tych dniach zjedzie do Radomia z drużyną artystyczną, której przewodniczy pani Śnieżko-Zapolska, znana w literaturze nowelistka.

Towarzystwo p-ni Śnieżko-Zapolskiej składa się z 6-ciu osób, z których pani Czarli, panowie Trapszo i Kisielnicki znani już są Radomiowi.

Miniaturowa ta trupa bawi obecnie w Kielcach i cieszy się powodzeniem.

Zwykłe posiedzenie. Rady gospodarczej Towarzystwa Dobroczynności odbyło się w dniu 11 b. m., na którym za

1. Udzielić pożyczkę Annie W. w kwocie rs. 75 za odpowiednim poręczeniem.
 2. Rachunek za robotę rypien i gruntowną reparacyę dachu na domu Przytułku na rs. 68 k. 5 zatwierdzono.
 3. Beligowską postanowiono przenieść do ochrony a na jej miejsce w Przytułku przyjąć na stałe Zofię Kwiatkowską.
 4. Wydano wsparć jednorazowych 46 osobom w ilości 60 rs.
 5. Na listę stałych wsparć miesięcznych wpisano Wojciecha Mlasteka od d. 1-go września r. b.
- Posiedzenia Rady odbywają się co miesiąc i zaznaczyć należy, iż obecnie zwykle pełny komplet Rady gospodarczej decyduje kwestye bieżące.

Izba Skarbowa. za naszym pośrednictwem zawiadamia pensjonerów, zamieszkałych w Radomiu, aby po odbiór książeczek emerytalnych zgłaszali się w miesiącu grudniu.

Obecnie wydawane są książeczki pensjonerom z prowincyi.

Z drogi Dąbrowskiej. Od dnia 1-go przyszłego miesiąca kasa towarowa stacyi Radom otwartą będzie dla interesantów od godziny 8 rano do 4 po południu.

W tych więc godzinach należy się zgłaszać po odbiór towarów.

Komunikacya ze stacją kolei. Niezadługo lat cztery upłynie od chwili otwarcia ruchu na drodze Dąbrowskiej, a temsamem koniecznej łączności miasta ze stacją drogi żelaznej.

Od tej pory bezustannie spotykamy narzekania i skargi, iż komunikacya do dworca w sposób dogodny dla mieszkańców Radomia i okolicy urządzoną nie została.

Objazd bowiem, jaki wszyscy zmuszeni są robić szosą Skaryszewską i fatalnym brukiem drogi kolejowej, jest zmarnowaniem czasu, koni, wozów i powozów.

O tak zwanej „prędocińskiej“ drodze, to jak o Rycyzwale zamilczeć wolę. bo gotów się kto tą drogą wybrać do dworca i słuszną rościć pretensyę, że mu konie i powóz ugrzęzły.

Wobec takiej sytuacji komunikacyjnej, bynajmniej nieprzesadzonej, słuszną jest nadzieja, że brukująca się od maja r. b. ulica od rogatki przy ul. Długiej wprost do dworca, niewątpliwie przed zimą ukończoną i oddaną do użytku publicznego zostanie.

Czekamy, od kogo należy, stwierdzenia tego pożądanego faktu.

Kradzieże w Radomiu. W nocy ze środy na czwartek niewiadomy złodziej, dostawszy się do mieszkania pana S., skradł pieniędzy i papierów procentowych na rs. 400.

Tejże nocy na Górkach Lubelskich w mieszkaniu pani D., pod jej nieobecność pładrowali rzeźmieszczy, których widocznie ktoś spłoszył, bo zabrali za ledwie zegar i dwa dywaniki. Prawie jednocześnie strażnik ziemski przytrzymał na ulicy jednego ze sprawców powyższej kradzieży, uchodzącego z dywanikami; był nim 15-toletni żydek, niejaki Rachfeld.

Wreszcie nad ranem we czwartek starszy strażnik, Jakowlew, przytrzymał w polu za ulicą Długą jakiegoś młodego człowieka, idącego z tobołkiem, który, jak się okazało, unosił rzeczy, dopiero co skradzione felczerowi artyleryjskiej brygady. W ciągu śledztwa w biurze policmajstra okazało się, iż ów młodzieniec jest znanym rzeźmieszczykiem S., sprawcą mnóstwa drobnych kradzieży, spełnionych w ostatnich czasach.

Wykrytą została również kradzież, dokonana w niedzielę u stolarza G. Sprawcą jej był czeladnik K., który nie chcąc czekać na poniedziałkową wypłatę, dobrał się do pokoju majstra, z kąd zabrał 59 rs. i nowe palto, które u żyda wymienił za stare. I to go zdradziło.

Chodniki przed świeżo wyrestaurowanym domem, gdzie się mieści Izba skarbowa, ułożono tylko w połowie, zaprzestawszy dalszych robót.

Wieczorami więc przechodnie narażeni są na wypadki, którym należałoby zapobiedz ukończeniem rozpoczętych chodników.

A byłby już czas na to!
50 miar blaszanych, nieopatrzonych stemplem, a mimo to zamiast kwart używanych, policya skonfiskowała miejscowym przekupniom żydowskim.

Wartoby podobne konfiskaty częściej odbywać.

Litograf. Opróżnione miejsce w drukarni J. K. Trzebińskiego po ś. p. Wrońskim objął zdolny litograf, p. Adam Jarzyński, galicyjanin.

Prace p. Jarzyńskiego już mieliśmy sposobność oglądać — odznaczają się one nader pięknem i prawdziwie artystycznym wykończeniem.

Głos jednego z parafian. (Nadesłane.) Jeszcze w roku 1885 była podjęta przez parafian radomskich kwestya przywrócenia dawnego kościoła św. Wacława na Starem mieście w Radomiu i o to, jako też o wyjednanie zwrotu parafii dzierżonego przez magistrat dawnego cmentarza, zwanego

Górą Piotrowską a należącego do wspomnionego kościoła, odniesiono się z prośbą do księdza biskupa sandomierskiego.

Jaki sprawa ta wzięła obrót i czy można spodziewać się pomyślnego jej rezultatu, nie dotąd nie słyhać — mimo to, że potrzeba spiesznego odrestaurowania rzeczono kościoła i oddania go na użytek publiczny, łatwo się da usprawiedliwić zbyteczną ciasnotą i niemożnością pomieszczenia kilkunastotysięcznej ludności parafian w dwóch istniejących w Radomiu kościołach: t. j. farnym i pobernardińskim.

Zwłoka ta daje powód do różnych domniemań, których tu przytaczać nam nie wypada. O ile się zdaje, rzecz cała zachaca się na tem, że z przywróceniem kościoła św. Wacława nastąpiłby rozdział parafii, czego właśnie pragną mieszkający wsi i folwarków, położonych w stronie zachodniej, zachodnio-południowej i południowej m. Radomia, mianowicie: Zamłynie, Koźlej góry, Wacyna, Czerwonki, Kaptura, Janiszewa, Zielonki z koloniami kapturyskimi, Klwatki szlacheckiej, Górek, Maryackiego, Godowa, Zakowic, Nowych kolonii Zakowieckich, Borek, Wielkiej Cegielni za cmentarzem, Mazowszan, Kotarwie, Tralbic, Huty Mazowieckiej, Zenonowa i Sołtykowa — jako o wiele bliżej położonych od kościoła św. Wacława, aniżeli od kościoła farnego. Niemniej mieszkający Starego miasta i liczni robotnicy tamecznych fabryk z niecierpliwością oczekują otwarcia kościoła św. Wacława, a są między nimi i tacy, co pamiętają jeszcze czasy, kiedy należeli do parafii Staro-miejskiej, z probostwem istniejącem przy tymże kościele.

Spodziewać się należy, że nowy dozór kościelny skłoni się do złączenia ogółu parafian, nie zważając na rozumowania tych, którzy pod pretekstem niby to nietrwałości murów kościoła św. Wacława, odradzają jego odrestaurowanie, przyznając jednakże i ze swej strony naglącą potrzebę trzeciego kościoła na mieście, a proponują budowę nowego. Propozycja podobna jest niewykonalną ze względu, iż na budowę nowego kościoła i za lat 30 nie byłby zebrany potrzebny fundusz; odrestaurowanie zaś kościoła św. Wacława mogłoby być dokonaniem niewielkim kosztem.

Fundusz na to łatwo by się znalazł, gdyż, jak słyszeliśmy, istnieje projekt zamiany gruntów proboszcza, leżących przy Staro-Skaryszewskiej ulicy, na inne, w celu uwolnienia proboszcza od wydatków na stawianie parkanu i robienie trotuaru. Otóż rozumne przeprowadzenie tej zamiany przyniosłoby znaczną nadpłatę, którą bez wątpienia wyrównała kwocie, potrzebnej na odrestaurowanie kościołka św. Wacława.

Czytamy w „Dzienniku dla Wszystkich“: Okolice Opoczyna prawdziwie poszczycić się mogą parafią Kraśnica, składającą się z wsi tegoż nazwiska, oraz z wiosek Modrzew, Modrzewek, Demba, Demborzynko i Giełzów.

Oprócz dworu w Kraśnicy zamieszkuje parafę rzeczona stu kilkunastu gospodarzy i nieco komorników.

Włóścianie odpowiadają się trzeźwością, porządnymi gospodarstwami, zamiłowaniem czytelnictwa (prenumerują sami kilka egzemplarzy „Zorzy“) i rzadko który z nich nie jest piśmienny.

Przedewszystkiem zaś pobożność i wielka dbałość o swój kościół, charakteryzuje włóścian tejsze parafii.

Gdy jeden z braci właścicieli dóbr Kraśnica, p. Bąkowski, zaprojektował im odnowienie drewnianego kościoła, niektórzy z nich, mianowicie Wróblewski z Giełzowa, Konewka z Modrzewia, Malangiewicz kowal, człowiek piśmienny i bardzo porządny i inni, oświadczyli natychmiastową gotowość wystawienia nowej świątyni murowanej własnym kosztem, pomimo że p. B. zapowiedział im, że budowa kosztować będzie do 20.000 rs.

Po bliższem rozpatrzeniu funduszu, okazało się, że wobec ofiary 2.000 r. ze strony współwłaścicieli pp. B., dalej z zapisu testamentowego kilku włóścian na cel rzeczony, potrzeba będzie tylko dołożyć jeszcze 10.000 rubli. które gotowi są zebrać parafianie, zwłaszcza że wykonaniem planu i kosztorysu budowy, zajęł się bezinteresownie p. B. budowniczy, współwłaściciel Kraśnicy.

Nadmienić jeszcze wypada, że parafianie Kraśnicy własnym kosztem sprawili ołtarz w dotychczasowym kościele przed paroma laty, oraz sprowadzili z Warszawy obraz Matki Boskiej, dobrego pędzla, wartujący 300 rubli.

Bez wątpienia taki stan pomyślny włóścian, jest skutkiem troskliwości i przychylności dworu, od lat wielu w jednej zostających rodzinie.

Nie można też pominąć w pochwałach wójta gmin tejsze, pana Wolskiego, włóścianina piśmiennego, który po wyborze za obowiązek pierwszy poczytał sobie, wyrównanie i przyprowadzenie do porządku dróg w parafii, tak, że za wzór innym może służyć.

„**Kuryer Warszawski**“ po ogłoszeniu ostatniego o cudzoziemcach ukazu zajął się zbieraniem danych statystycznych, któreby ułatwiły krytyce ocenienie wpływu wzmiankowanego ukazu na stosunki kraja naszego. W szeregu poświęconych temu artykułów podał „Kuryer“ w jednym z ostatnich numerów daty, odnoszące się do liczby zamieszkujących gubernię radomską obcych poddanych i rozmieszczenia ich; daty te poniżej powtarzamy:

Gubernia radomska liczy 49-ciu właścicieli folwarcznych, obcych poddanych, których majątki wynoszą 99.802 mórg i 9-ju dzierżawców z 3.273 mórg. Jest to własność większa.

W podziale na powiaty wypada: w pow. koneckim 4 wł. 55.997 mórg, sandomierskim 11 wł. 15.556 m., opoczyńskim 9 wł. 12.929 mórg, radomskim 10 wł. 7.222 mórg, opatowskim 9 wł. 4.019 mórg, kozienickim 4 wł. 3.536 mórg i w pow. łżeckim 2 wł. 1.533 mórg.

Dzierżawców najwięcej znajdujemy w pow. sandomierskim: 3-ch z 1.026 mórg i łżeckim 2-ch z 855 mórg, w pow. radomskim zaś cudzoziemcy nie trzymają majątków w dzierżawie.

Drobna własność w rękach obcych poddanych przedstawia się tak:

	właśc.	mórg	właśc.	mórg
w pow. kozienickim	61 (56)	909	401 (395)	6.832
„ radomskim	43 (9)	606	173 (168)	4.615
„ opoczyńskim	37	566	142 (141)	3.067
„ łżeckim	32	694	188 (49)	27.71
„ sandomier.	22	357	57 (14)	652
„ opatowskim	10 (0)	74	27 (0)	202
„ koneckim	13	613	3	27

Przypominamy, iż pierwsze dwie kolony oznaczają kolonie, wyłącznie przez obcych poddanych zamieszkałe, dwie następne — kolonie mieszań, oraz, iż cyfry w nawiasach podają liczbę właścicieli poddanych pruskich.

Okazuje się, iż w gub. radomskiej 218-tu kolonistów pierwszej kategorii ma 3.819 mórg, 991 kolonistów drugiej 18.166 mórg, razem 1.209-ju kolonistów ma 21.985 mórg.

Wogóle własność drobna rozwinięta tu bardzo słabo. Dalej, w przytoczonej statystyce i to jeszcze uderza, iż na 1.209-ju kolonistów obcych poddanych wypada 270-ju poddanych austriackich; tak wysokiego stosunku w żadnej gubernii nie widzieliśmy.

Do powyższego należy dodać 15-tu właścicieli 41 zakładów przemysłowych z 204 mórg ziemi, ażeby otrzymać w sumie ogólnej 1.282-obcych poddanych, w których posiadaniu zostaje 125, 246, mórg, w tem 3, 273 m. tytułem dzierżawy.

Z KRAJU.

Dwie odnogi drogi Iwangrodzko-dąbrowskiej do Granicy i Sosnowic, w końcu bieżącego miesiąca kompletnie wykonane zostaną.

Otwarcie bezpośredniej komunikacji z granicą zawiązało od szybkiego opatrzenia i odbioru drogi przez delegatów ministerstwa komunikacji.

Komitet przebudowy teatru Wielkiego wysłał mechanika teatralnego p. Jasiońskiego za granicę celem zbadania nowych wynalazków w dziedzinie mechaniki teatralnej dla zastosowania jej w teatrze Wielkim. Oprócz p. Jasiońskiego wyjeżdżają p. budowniczy Zochowski i jeden z członków komitetu do Pesztu, Preszburga, Frankfurtu nad Menem, Wiednia, Pragi i Berna, celem zbadania konstrukcji tamtejszych teatrów.

Właściciele kopalni i zakładów górniczych wobec nieuskutecznienia wielu postulatów, postanowionych na dwóch odbytych w Warszawie zjazdach, zamierzają wystąpić z podaniem o urządzenie trzeciego zjazdu, zwłaszcza, iż niektóre zmiany prowadzące, a przedewszystkiem ostatni ukaz marcowy, przedstawiają interesy przemysłu górniczego w guberniach Królestwa Polskiego w odmiennem, niż poprzednio, świetle. Projektuje się więc urządzenie trzeciego z koleji zjazdu górniczego dla omówienia kwestyj, będących na dobre, zaraz w początkach roku przyszłego, a wybrana

na poprzednim zjeździe delegacya zaimię się przygotowaniem programu, który za pośrednictwem departamentu górniczego winien uzyskać zatwierdzenie ministerstw dóbr państwa. Linie telegraficzne na traktach z Piotrkowa do Tomaszowa i z Piotrkowa do Opoczna będą zniszczone. Wysyłka depesz odbywać się będzie liniami telegraficznymi kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej, od Opoczna zaś przez Tomaszów i Kozulski do Łodzi.

Sprzedają pism. Ogłaszając w pismach warszawskich licytację na prawo sprzedaży gazet i książek, zarząd drogi nadwiślańskiej zastrzega, iż na stacjach od Chelma do Maciejowa mogą być sprzedawane książki, gazety i inne wydawnictwa peryodyczne li tylko w języku rosyjskim.

W r. b. do służby wojskowej z gubernij Królestwa Polskiego powołanych być ma: z gubernii warszawskiej 3.725, z kaliskiej 2.666, z kieleckiej 2.190, z lubelskiej 2.904, z łomżyńskiej 1.928, z piotrkowskiej 3.003, z płockiej 2.012, z radomskiej 2.370, z suwalskiej 1.623 i z siedleckiej 2.225 czyli razem Królestwo Polskie dostarczy 24.647 rekrutów.

Z PRASY ROSYJSKIEJ.

„Petersburskija Wiedomosti“ piszą: Ginie „Wielkopolska“, ginie w przekonaniu samego nawet społeczeństwa polskiego!..

Zawzięty Niemiec niemilostownie gnębi i germanizuje ziemie polskie pomiędzy Odrą a Elbą, pomiędzy Elbą a Wisłą. W tych dniach znowu jednym zamachem pióra ks. Bismarcka, zniszczono wykład języka polskiego nawet w ludowych szkołach w Poznaniu.

Dla polskiego języka nie masz miejsca na gruncie niemieckim! — wołają wykonawcy ks. Bismarcka — a polacy poznawszy, jak świadczy o tem statystyka warszawskiej prasy polskiej, kornie przyjmują to ultimatum!..

W artykule „Biblioteki Warszawskiej“ pod szumnym napisem „Przyszłość Wielkopolski“, zebrane zostały daty germanizatorskich zabiorów w Księstwie Poznańskim.

W roku 1880 większa własność ziemską posiadała tam 718.000 hektarów, a w roku 1884 miała już tylko 685.000 a teraz zmniejszyła się do 640.000 hektarów i zmniejsza się z dniem każdym, dzięki komisji kolonizacyjnej.

Wytrwałość i patriotyzm polaków poznańskich jest takim, że komisje nie nadążają rozpatrzyć wszystkich propozycji, co do ofiarowanych jej majątków na sprzedaż.

Ciężka być musi prawica Bismarcka, jeśli polacy poznawszy urządzają taką zbiorową ucieczkę z ziemi ojczystej!..

W dniu 1-ym listopada miał rozpocząć czynność t. zw. „bank ratunkowy“, omysłony w Galicji dla walki z kolonizacją niemiecką.

Bank nie mógł przystąpić do czynności dla braku kapitału, zbranego z podpisów.

Podług „Biblioteki Warszawskiej“ żaden z polskich milionerów, zamieszkałych w Poznaniu, nie wziął więcej nad jedną 1.000 markową akcję.

Fakt to, o którym dwóch zdań być nie może.

Wytrwałość w obstrukcyonizmie mogą widocznie polacy przeprowadzać tylko, gdy chodzi o rosyjską politykę państwową, niemiecka pobija ich na głowę.

Z NAUKI, LITERATURY I SZUKI.

† Biblianna Moraczewska zakończyła życie w Poznaniu w d. 6 b. m.

Nieboszczka była młodszą siostrą historyka, Jędrzeja Moraczewskiego. Dla słabego zdrowia postanowiwszy nie wychodzić za mąż, duszą całą przygłęła do brata i brała żywy udział we wszystkich jego pracach naukowych i literackich, próbując od czasu do czasu i samodzielnie swych sił na polu literackiem, czego śladem powieść jej p. t. „Dwaj bracia“, i liczne artykuły literackie, pomieszczone w różnych czasach, w różnych pismach. Śmierć s. p. Jędrzeja Moraczewskiego († 1855 r.) była bolesnym ciosem dla s. p. Bibianny, który się na długo wyrzył w tem szlachetnem i wrażliwem sercu. Odtąd poświęciła się całą dobrou publicznemu. Była mianowicie duszą założonego w roku 1871 Towarzystwa Pomocy naukowej dla dziewcząt i do ostatniej chwili troszczyła się gorliwie o dobro tej instytucji, która tak wielkie społeczeństwu świadczy usługi. Śmierć jej zrobiła w tem Towarzystwie szczerbę, którą nie tak łatwo zapelnąć przyjdzie.

Wiadomości polityczne.

Wypadek ostateczny wyborów w Bułgarii, który wyznał 270 stronników rządu na garstkę dwudziestu kilku z opozycji, nie każe przywiązywać wielkiego znaczenia do starć, które po różnych miejscowościach między rządowymi a cankowitzami zaszły, ani też do tego, że sam Canków z Rachowy na deputowanego został wybrany. Dziwnie to wszystko odbija od tonu gazet petersburskich, które zdając sprawę z pertraktacji, prowadzonych z W. Portą, najspokojniej decydują, że Koberg przedewszystkiem musi być usunięty, a rząd zdzijszy rządu. Jenerał Ernozt, jako namiestnik księcia, przez ciąg czterech miesięcy czasu trwania jego misji zwoła nowe „Sobranie“, które oberze księcia; zastrzegając wszakże, że deputowani z Rumelii, którzy dziś właśnie dali większość swemi głosami rządowi, weale do tego Sobrania powoływani nie będą, ani też wybór księcia nie ma nastąpić z jakiej bądź z góry ułożonej listy kandydatów. Ponieważ wypełnienie tych propozycji, poczęści włożone na Turcyę, zrujnowałoby wszystko co w Bułgarii podotąd się działo i dzieje, pertraktacje te dyplomacy sultana z Petersburgiem wydają się więcej teoretyczną wymianą myśli, aniżeli krokiem przygotowawczym do czynnego działania.

Dawniej o tej porze zwykle dziennikarze z wielką łańtwością zapowiadali na wiosnę wojnę, dziś większość ich, rozbiierając ogólne spraw europejskich położenie, weale się ku temu nie kwapi, może i mają w tym względzie rację z uwagi, że wistocie wszystko dzisiaj w tej mierze zmieniło się. Dawniej kto miał sto tysięcy żołnierza i sto milionów w kasie, mógł rozpocząć t. zw. wielkie wojny; nie odrzwał milionów spokojnie pracujących, pożenionych ludzi od zajęć, rzucając ich na pastwę chorób, albo kuli i nie narażał na miliardowe straty przemysłu i handlu.

Dzienniki niemieckie dowodzą, że tylko francuzi, polacy i bułgarowie chcą wojny; mniejsza o te ich dowodzenia, ale dla czego zapominają, że anarchiści, nihilści, wczęści socjaliści niezawodnie też jej gorąco pragną dla doprowadzenia swych zamiarów do skutku. Wszystko to zatem każdy z polityków rzucających się w wojnę musi naprzód obliczyć, aby zamiast zwycięstwa nie doznał niespodziewanej klęski. Zresztą, jak dziś widzimy to na Niemczech, i zwycięstwa nie oplacają się jak dawniej; łatwiej zabrać, jak urządzać bez szkody dla własnych interesów. Jeśli jeszcze wkońcu rzucimy pytanie, czy wszystko tak wistocie do wojny gotowe w armiach, jak wygląda na papierze, czy Niemcy nie będą zmuszone znowu przerabiać repetyterów, które się źle w Szczecinie popisały, szczególnie wobec doskonałości nowego karabinu francuzkiego, to będziemy prężej wierzyć słowom polityków, władających losami Europy, iż, jak w tej chwili przynajmniej, w obecnem rzeczy położeniu żaden z nich nie może pragnąć na seryo wojny; co nie przeszkadza pamiętać, że wielkimi wypadkami świata nie ludzie a Bóg rządzi. I jakże tu zresztą nie wierzyć w utrzymanie pokoju, kiedy gazety niemieckie zapowiadają nową pielgrzymkę do wyroczyń w Friedrichsruhe w osobie margrabiego Salisburia, będzie to zapewne czwarty filar, podtrzymujący t. z. „ligę pokoju“, którą uprzedzonym podobano się uważać za rodzaj koalicyi.

Tymczasem cesarz Franciszek Józef bawi się łowami, w górach Styrii. Król Saski, rejent bawarski, król Jerzy grecki, oraz uczeń Bismarcka, syn następcy ks. Wilhelma prześcisgają się zapasach cynegetyki. Ten ostatni strzałem sztucera o trzysta kroków w górę, ubił przelatującą nad głowami

myśliwych czapłą a drogocenne jej piórka natychmiast wysłał kuryerem żonie. Spodziewają się ta króla Milana, ambasadora Nelidowa i księcia Urusowa, posła rosyjskiego w Rumunii, w przejeździe na swe stanowiska.

Właściciela cyrku „Salomoński“go spotkał niemały zaszczęt. J. C. W. W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz, będąc na reprezentacji w Moskwie, obdarzył go w dowód swego zadowolnienia kosztownym pierścieniem brylantowym; za przykładem W. księcia, jeden z jego adiutantów podarował Salomońskiemu także swój pierścionek.

Socjalistę Moreau w Brukselii skazano na dwa lata ciężkiego więzienia a w Lipsku anarchiste Newe na 15 lat domu poprawy w Spandau za należenie do zamachu na życie cesarza Wilhelma i następcy, za obrazę majestatu, bluźnierstwa, rozsprzedawanie dynamitu i krzywoprzysięstwo Ludwika Miszela, matka anarchistów i nihilistów francuzkich zupełnie zarywała, musiano z więzienia oddać ją pieczy doktora domu obłąkanych Biona, włożył na nią kaftan, bo mieniąc się prezydentką ogólnej rzeczypospolitej, zanadto śmiało w dowód swej władzy używał piędzi, wybijając zębów oczy.

Spekulanci na zboże manewrują wszelkimi sposobami, aby zakryć niedostatki żniwa tegorocznego zagranicą. Indyc, Ameryka, Australia mało co w tym roku dostawia, bo nie mają nadto, spekulanci zaś głoszą o wielkich tam urodzajach na pszenicę, których nigdzie nie ma. Urzędowe doniesienia w tej mierze z kupieckimi są zupełnie sprzeczne.

Śledztwo w sprawie jenerała Caffarella odkrywa nowe skandale i brudy, w które i Wilson, zięć prezydenta Grevy, ma być zamieszany.

Wokoło Torunia, Poznań, Piławy, Grudziądzu prusacy wciąż wnoszą nowe fortyny.

P. Crispij miał się spoufnym wynurzyć, że cokolwiek Turcyja, jako państwo zwierzchnicze, i Rosya w Bułgarii zrobia, o ile się to dotyczyć będzie spraw czysto wewnętrznych Bułgarii, nikogo obchodzić nie może.

TELEGRAMY.

Berlin, 13 października. „National Ztg.“ donosi z Sofii, że kroki zarządu tureckiego długu państwowego, mające na celu uregulowanie długu bułgarskiego, pozostały bezskuteczniemi. Stambułow oświadczył bowiem, że chwila do uregulowania tej sprawy nastąpi dopiero wtedy, gdy mocarstwa na mocy artykułu 9-go i 10-go traktatu berlińskiego ustanowią wysokość kwoty, mającej się wypłacić wierzycielom tureckim.

Parыз, 13 października. „Rpublique fran.“ domaga się zastosowania surowych środków przeciw Boulanger'owi za jego napady, skierowane przeciw Ferron'owi.

Berlin, 13 października. Usposobienie giełdy słabe. Za rosyjskie bilety Banku państwa płacono 175-70 i 179-25, mniej niż wczoraj o 40 i 50 fen.

Parыз, 14 października. Dzienniki tutejsze zamieściły wyrażenia jen. Boulanger'a, oskarżające ministra wojny, jen. Ferrona, o knowania, skierowane przeciw niemu. Boulanger, zapytany w tej sprawie przez ministra, stwierdził prawdziwość podanych przez dzienniki wyznań, poczem minister skazał go na trzydziestodniowy ciężki areszt.

Parыз, 14-go października. Ministerstwo weźmie pod rozwagę pytanie, czy należy jen. Boulanger'a pozabawić komendy.

Londyn, 14 października. W tutejszych sferach politycznych panuje przekonanie, że w Azji przygotowują się

ważne wypadki, zarówno w Afganistanie, jak w Indyach, gdzie układa się bunt przeciw anglikom.

Berlin 14 października. „Kreuz. Ztg.“ mówią, że germanizacya W. ks. Poznańskiego jest najwięcej z dobrodziejstwem dla polskiej idei przyszłości.

Berlin, 14 października. Wysłano ztąd znaczny zapas rewolwerów i amunicyj do Sofii, zakupionych za gotówkę przez rząd bułgarski.

ROZMAITOŚCI.

Mandragero. Do dzieła starożytności na wystawie sztuki w Krakowie nadesłano niesłychanie rzadkie okazy „Mandragero“, czyli tak zwanego dawniej u nas „Pokrzyku“. Z dzieła p. A. Ostaszewskiego „Szkice naukowo-literackie“ następujące o tym przedmiocie wyjmujemy szczegóły:

Było mniemaniem, bardzo w średnich wiekach rozposzczehczeniem, że korzeń pewien rośliny, wyrastającej pod szubienicą, przybiera postać powieszonoego, że z jego szczątków opadłych tworzy się w ziemi mały człowieczek, zupełnie do wisielca podobny.

Człowiek taki, a raczej korzeń o postaci ludzkiej, jest w naszych czasach przedmiotem nadzwyczajnie rzadkim. Znajduje się obecnie zaledwie w kilku muzeach archeologicznych, a między innymi w Abraser-Sammlung, czasami zaś u osób, dla których bywa niezrozumiałym zabytkiem przeszłości.

Mandragero w średnich wiekach były czone, jako bożki domowe, chowane w skarbcach między klejnotami. W dnie święteczne kąpano je w winie, na noc kładziono do łózka, przy uroczystych ucztach na stole, karmiono je dobrami rzeczami i sądzono, że jeżeli się im jeść nie da, to będą dopóty przerażliwie krzyżeć, dopóki pożywienia nie dostaną.

Przynosiły one rozliczne dobrodziejstwa, a szczególnie szczęście w bezdzietnych małżeństwach i pomnożenie skarbowów.

Napój wreszcie przyrządzony z korzenia Mandragero, był najpotężniejszym eliksirem miłosnym.

W literaturze jest Mandragero często bardzo przez poetów wspomiana.

Szekspear, powołując się na średniowieczne podanie o rozpaczliwym krzyku, jaki się miał wydobywać z ziemi przy wykopywaniu Mandragero, zkad jej nawet nazwa Pokrzyku u nas nadana została, kładzie w usta Julii parę wraźliwych zdań i sądzono, że jeżeli się im jeść nie da, to będą zatyłował mianem owej czarodziejskiej rośliny.

Spis depesz, które nie zostały doreczone skutkiem nieodnalezienia adresatów:

- Z Lublina — Profesor gimnazjum męzkiego, *Kuczałski*, oddać *Kapsalskiej*.
- Z Warszawy — *Świerczewski*, hotel Sandomierski.
- Z Nałęczowa — *Narzymski*, Hotel Rzymski.
- Z Plocka — *Ryglewska*, artystka.

Ceny Targowe.

Radom, dnia 13-go października 1887 roku.			
	Rs. kp.		Rs. kp.
Żyta	korzec 3 40	Wolowiny	funt — 18
Pszenicy	5 30	Poładwicy	— 16
Jęczmienia	2 85	Ciełciny	— 7
Owsa	1 80	Wieprzowiny	— 8
Gryki	3 60	Słoniny	— 17
Grochu polnego	4 —	Skopowiny	— 17
Koniczyny białej	— —	Spirytusu 78° wiadro	8 20
„ czerwonej	— —	Wódki 40°	4 10
Kaszy jęczmiennej jam. 6 50		Siana	— pud — 27
„ tatarczanej	7 20	Słomy	— 15
„ jaglanej	8 —	Soli	— 60
	pud	Drzewa twarde, sąż. kub.	10 50
Mąki pszennej 1 gat. 2 40		„ miękkiego	9 30
„ zycznejnej 1 80		Żelaza w sztabach pud —	
„ żytniej pyłow. 1 15		„ walcowanego —	
Kartofli	korzec 90	„ lanego w wyrob. —	
	kop.		
Chleba pyłow.	funt 2 ½	Robotnikowi dziennie —	60
„ razowego	1 ¾	„ z parą koni 3 —	
Masia	30		F. K.

O G Ł O S Z E N I A.

Poszukuję zajęcia
LEKTORKI
w poobiednich lub wieczornych godz.
w językach polskim, rosyjskim, francuzkim i niemieckim. — Wiadomość w Redakcyi.
Do wynajęcia zaraz
Dwa pokoiki z przedpokojem
na drugim piętrze, w domu gdzie Redakcyja, tamże do sprzedania fortepian fabryki „Kral i Sejdler“ w najlepszym stanie. — Wiadomość w Redakcyi.

Za bezcen!
Garnitur mebli mahoniowych do sprzedania. Dom Szumańskiego ul. Spacerna.
W BZINIE
u p. ŁOSAKIEWICZA
SKŁAD GIPSU ROLNEGO
miarko mielonego i sztukaterskiego
z wotymu — Chwałowice pod Pińczowem.
Ceny umiarkowane.

DRZEWKA OWOCEWE
są do sprzedania
w dobrach Sucha, pod Białobrzegami. Cena kop. 30 za sztukę. Zamówienia adresować należy do Zarządu Dóbr.
Szkółki w każdym czasie zwiadać można.

Mieszkanie na pierwszym piętrze z balkonem przy ulicy Lubelskiej: *Cetery* lub pięć pokoi, przedpokój, kuchnia, piwnica i dwalnia do wynajęcia w każdym czasie w domu Jaśkowskiego.
Z. SZCZERBIŃSKI
stroiciel i inoetktor fortepianów
przybył z Warszawy do Radomia i podejmuje się strojenia fortepianów i wszelkich reparacyj. Wi adomość przy ulicy Mlecznej, w domu Leala, u p. Barańskiego.

NA 1888 ROK KALENDARZE

illustrowane, humorystyczne, ludowe,
jak nie mniej kieszonkowe dla pp. Rolników, Techników,
Lekarzy, Nauczycieli, sprzedaje
Księgarnia, Skład Nut i Materyałów Piśmiennych
E. W. Grohmana w Radomiu.

Wyprzedaż obić papierowych po cenie niżej kosztu!!!

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI ORAZ WIELKI WYBÓR OBIĆ PAPIEROWYCH J. TENNENBAUMA

przy ulicy Lubelskiej w domu W-go Landau Nr. 150
W RADOMIU

posiada zawsze na składzie znaczny wybór zagranicznych i krajowych obić papierowych, które sprzedaje po cenach fabrycznych, łącznie z wyklejaniem sposobem wie-deńskim, zapobiegającym rozmnażaniu się robactwa pod tapetą. A także posiada rozety sztukaterskie i papierowe, oraz kolońskie listwy do ram. — Prócz tego wyko-nywa wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, jako to: oprawy książek, obrazów i t. p.

MAGAZYN UBIOROW MĘZKICH J. AJFERA

w Radomiu przy ul. Lubelskiej Nr. 109
(w domu W-go Trzebińskiego)

Zaopatrzone świeżo na nadchodzący sezon w dobór materyałów tak krajowych jak i zagranicznych, z któ-rych wykonywa obstalunki, odznaczające się elegancją i dobrem wykończeniem. Prócz tego posiada:

WIELKI WYBÓR MĘZKIEJ GARDEROBY
jakoto:

Paletoty zimowe i jesienne z podszewkami jedwabnymi, flanelowemi. Ubrania te wykończają się podług naj-świeższej mody, dobrze i tanio.

Z czem polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności

Z uszanowaniem

J. AJFERA.

Towarzystwo Ubezpieczeń „ROSSYA”

w Petersburgu, Wielka Morska 13.

Jeneralna reprezentacya w Warszawie

144. MARSZAŁKOWSKA 144.

Towarzystwo zawiera:

Ubezpieczenia na życie

t. j. kapitałów i rent na korzystnych warunkach i z udziałem ubezpie-
czonych w zyskach Towarzystwa;

Ubezpieczenia od ognia

ruchomości i nieruchomości wszelkiego rodzaju;

Ubezpieczenia transportów

rzecznych, lądowych i morskich.

AJENTURY Towarzystwa znajdują się we wszystkich miastach
Państwa Rosyjskiego.

Broszury o ubezpieczeniach życiowych wydają i rozsyłają się na żą-
danie bezpłatnie.

Osoba przyzwolta za udzielanie lekcij
języka francuzkiego, może mieć
mieszkanie przy familii. — Bliższa wiado-
mość w Redakcyi.

Ostrzeżenie.

Z powodu zupełnego ubytku zwierzyny
w roku bieżącym na terytorium dóbr Oroń-
ska (z powiatu radomskiego), właściciel pra-
gnąc dać spokój teźże zwierzynie na czas jakiś,
nietylko że sam na własnych gruntach nie
poluje, ale nadto zadzierżawił polowanie na
gruntach włościan wsi Orońska i Krogulczy-
Suchej — ogłasza przeto niniejszem, że wszel-
kiego rodzaju polowanie tak w lesie, jak
i na gruntach dworskich i włościańskich
Orońska i Krogulczy-Suchej **jest wzbronio-
nem.** — Czego przestrzegać będzie służba
dworska oraz zobowiązali się ku temu wło-
ścianie. Polujący zatem mogą być narażeni
na utratę strzelb i psów, oraz na pociągnięcie
do odpowiedzialności w drodze sądowej.

Dla kaszlących i osłabionych!

Nagrodzone

na warszawskiej wystawie
hygienicznej
analizowane, uznane i koncesyonowane
przez Radę Lekarską

EKSTRAKT I KARMEŁKI

MIODOWO-ZIOŁOWO-SŁODOWE

Fabryki „LELIWA”

w Warszawie, ulica Zgoda Nr. 6.

Sprzedaw w aptekach i składach aptecznych
w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie 50%
tańsze i pewniejsze od zagranicznych.
W Radomiu główna sprzedaż w aptecce W-go
S. MECHA.
Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków
kopiejek 15.

THE SINGER MANUFACTURING COMP. W NOWYM YORKU

Największa i najstłynniejsza na świecie fabryka maszyn do szycia

poleca swą nowo patentowaną

Improved Singera Maszynę

z czółentkiem pierścieniowem

która wszystkie dotychczasowe systemy przewyższa, wykonywa
bowiem o 30% więcej roboty jak każda inna maszyna do szycia,
szyje lekko, bez hałasu, krótką, cienką igłą. Konstrukcyja bardzo
uproszczona, oraz wyrób nader trwały. Czółenko pierścieniowe jak,
również walce tej maszyny, robią obrót półkołowy, wskutek czego
czółenko nie ulega tak prędko zniszczeniu. Na szpulkę nawija się
o wiele więcej nici jak na każdą inną.

Zadatek mały. — Spłata tygodniowa po 1-m rs. —

Nauka bezpłatna.

DWULETNIĄ GWARANCYĄ.

Wszystkie inne maszyny do szycia tu na miejscu pod nazwą SINGERA sprzedawane, są tylko wyrobami naśladowanemi, prawdziwie bowiem
Oryginalne Singera maszyny do szycia można tylko w moich sklepach nabyć.

G. NEIDLINGER. Radom ul. Lubelska Nr. 109.

WŁASNE FILIE W KRÓLESTWIE POLSKIM:

Warszawa Łódź Kalisz Kielce Lublin Łomża Płock Siedlce
ulica Wierzbowa Nr. 6 ul. Piotrkowska ul. Warszawska 11 Rynek Krak. Przedmieście 176 Rynek 216 ul. Tuńska 56 ul. Warszawska 43.

**NOWY WYNALEZEK
PAPIEROSY**

W GILZACH NIESKILKJANYCH
FABRYKI

zaszczycone nagrodą na tchoroznej wystawie hygienicznej w Warszawie

BRACI POLAKIEWICZ W Warszawie
w cenie: za 100 sztuk rs. 2, 1.50, 1.20, 1 i 70 kop. — pakowane
po 5, 10, 25 i 100.